

Ewangelia Łukasza

Rozdział 22

1. I zbliżało się święto Przaśników, zwane Paschą. 2. A naczelnicy kapłani i uczeni w Piśmie szukali *sposobu*, jak by go zabić, ale bali się ludu. 3. Wtedy szatan wszedł w Judasza, zwanego Iskariotą, który był z grona dwunastu. 4. Poszedł więc i umówił się z naczelnymi kapłanami i przełożonymi *świątyni*, jak ma im go wydać. 5. A oni ucieszyli się i umówili się z nim, że dadzą mu pieniądze. 6. On się zgodził i szukał sposobności, aby im go wydać z dala od tłumu. 7. I nadszedł dzień Przaśników, w którym należało zabić baranka paschalnego. 8. Wtedy posłał Piotra i Jana, mówiąc: Idźcie i przygotujcie nam Paschę, abyśmy *możli* jeść. 9. A oni go zapytali: Gdzie chcesz, abyśmy *ją* przygotowali? 10. On im odpowiedział: Gdy będziecie wchodzić do miasta, spotka się z wami człowiek niosący dzban wody. Idźcie za nim do domu, do którego wejdzie; 11. I powiedzcie gospodarzowi tego domu: Nauczyciel cię pyta: Gdzie jest pokój, w którym będę jadł Paschę z moimi uczniami? 12. On wam pokaże wielką, urządzonej salę *na piętrze*. Tam *wszystko* przygotujcie. 13. Odeszli więc i znaleźli *wszystko* tak, jak im powiedział, i przygotowali Paschę. 14. A gdy nadeszła pora, usiadł za stołem, a z nim dwunastu apostołów. 15. I powiedział do nich: Gorąco pragnęłam zjeść tę Paschę z wami, zanim będę cierpiał. 16. Mówię wam bowiem, że nie będę jej więcej jadł, aż się spełni w królestwie Bożym. 17. Potem wziął kielich, złożył dziękczynienie i powiedział: Weźcie go i rozdzielcie między siebie. 18. Mówię wam bowiem, że nie będę pił z owocu winorośli, aż przyjdzie królestwo Boże. 19. Wziął też chleb, złożył dziękczynienie, połamał i dał im, mówiąc: To jest moje ciało, które jest za was dane. To czyńcie na moją pamiątkę. 20. Podobnie i kielich, gdy było po wieczerzy, mówiąc: Ten kielich to nowy testament w mojej krwi, która jest za was wylana. 21. Lecz oto ręka tego, który mnie wydaje, jest ze mną na stole. 22. Wprawdzie Syn Człowieczy odchodzi, jak zostało postanowione, ale biada temu człowiekowi, przez którego będzie wydany. 23. Wtedy oni zaczęli się między sobą pytać, który z nich miałby to zrobić. 24. Wszczął się też między nimi spór o to, kto z nich ma być uważany za największego. 25. Lecz on powiedział do nich: Królowie narodów panują nad nimi, a ci, którzy sprawują nad nimi władzę, nazywani są dobroczyńcami. 26. Wy zaś tak nie *postępujcie*. Lecz kto jest największy wśród was, niech będzie jak najmniejszy, a kto jest przełożonym, *niech będzie* jak ten, kto służy. 27. Któż bowiem jest większy? Ten, kto siedzi, czy ten, kto służy? Czy nie ten, kto siedzi? Ale ja jestem pośród was jako ten, kto służy. 28. A wy jesteście tymi, którzy wytrwali przy mnie w moich próbach. 29. I ja przekazuję wam królestwo, jak mnie przekazał mój Ojciec; 30. Abyście jedli i pili za moim stołem w moim królestwie, i zasiadali na tronach, sądząc dwanaście pokoleń Izraela. 31. I powiedział Pan: Szymonie, Szymonie, oto szatan wyprosił, żeby was przesiał jak pszenicę. 32. Lecz ja prosiłem za tobą, żeby nie ustała twoja wiara. Ty zaś, gdy się nawrócisz, utwierdzaj swoich braci. 33. A on mu powiedział: Panie, z tobą gotów jestem iść i do więzienia, i na śmierć. 34. On rzekł: Mówię ci, Piotrze, nim zapieje dziś kogut, trzy razy się

wyprzesz, że mnie znasz. **35.** I powiedział do nich: Gdy was posyłałem bez sakiewki, bez torby i bez obuwia, czy brakowało wam czegoś? A oni odpowiedzieli: Niczego. **36.** Wtedy im powiedział: Teraz jednak, kto ma sakiewkę, niech ją weźmie, podobnie i torbę. A kto nie ma miecza, niech sprzeda swoją szatę i kupi go. **37.** Mówię wam bowiem, że jeszcze musi się wypełnić na mnie to, co jest napisane: Zaliczono go w poczet złoczyńców. Spełnia się bowiem to, co mnie *dotyczy*. **38.** Oni zaś powiedzieli: Panie, oto tu dwa miecze. A on im odpowiedział: Wystarczy. **39.** Potem wyszedł i udał się według swego zwyczaju na Górę Oliwną, a szli za nim także jego uczniowie. **40.** Kiedy przyszedł na miejsce, powiedział do nich: Módlcie się, abyście nie ulegli pokusie. **41.** A sam oddalił się od nich na *odległość* jakby rzutu kamieniem, upadł na kolana i modlił się: **42.** Ojcze, jeśli chcesz, zabierz ode mnie ten kielich. Jednak nie moja wola, lecz twoja niech się stanie. **43.** Wtedy ukazał mu się anioł z nieba i umacniał go. **44.** I w *śmiertelnym* zmaganiu *jeszcze* gorliwiej się modlił, a jego pot był jak krople krwi spadające na ziemię. **45.** A gdy wstał od modlitwy i przyszedł do uczniów, zastał ich śpiących ze smutku. **46.** I powiedział do nich: Czemu śpicie? Wstańcie i módlcie się, abyście nie ulegli pokusie. **47.** Kiedy on jeszcze mówił, oto *nadszedł* tłum, a jeden z dwunastu, zwany Judaszem, idąc przodem, zbliżył się do Jezusa, aby go pocałować. **48.** Lecz Jezus mu powiedział: Judaszu, pocałunkiem wydajesz Syna Człowieczego? **49.** A ci, którzy przy nim byli, widząc, na co się zanosí, zapytali go: Panie, czy mamy uderzyć mieczem? **50.** I jeden z nich uderzył sługę najwyższego kapłana i odciął mu prawe ucho. **51.** Ale Jezus odezwał się: Pozwólcie aż dotąd. I dotknąwszy jego ucha, uzdrowił go. **52.** Wtedy Jezus powiedział do naczelnych kapłanów, przełożonych świątyni i starszych, którzy przyszli do niego: Jak na bandytę wyszłicie z mieczami i kijami? **53.** Gdy codziennie bywałem z wami w świątyni, nie podnieśliście na mnie ręki. Lecz to jest wasza godzina i moc ciemności. **54.** Wtedy schwytali go, poprowadzili i przywiedli do domu najwyższego kapłana. A Piotr siedł za nim z daleka. **55.** Kiedy rozniecili ogień na środku dziedzińca i usiedli razem, usiadł i Piotr wśród nich. **56.** A pewna służąca, gdy zobaczyła go siedzącego przy ogniu, uważnie mu się przyjrzała i powiedziała: On też był z nim. **57.** Lecz on zaparł się go, mówiąc: Kobieto, nie znam go. **58.** A po chwili ktoś inny go zobaczył i powiedział: I ty jesteś *jednym* z nich. Ale Piotr odrzekł: Człowieku, nie jestem. **59.** A po upływie około jednej godziny ktoś inny stwierdził *stanowczo*: Na pewno i ten *człowiek* był z nim, bo też jest Galilejczykiem. **60.** Piotr zaś powiedział: Człowieku, nie wiem, o czym mówisz. I natychmiast, gdy on jeszcze mówił, zapiał kogut. **61.** A Pan odwrócił się i spojrzał na Piotra. I przypomniał sobie Piotr słowa Pana, jak mu powiedział: Zanim kogut zapieje, trzy razy się mnie wyprzesz. **62.** I Piotr, wyszedłszy na zewnątrz, gorzko zapłakał. **63.** Tymczasem mężczyźni, którzy trzymali Jezusa, naśmiewali się z niego i bili go. **64.** A zasłoniwszy mu *oczy*, bili go po twarzy i mówili: Prorokuj, kto cię uderzył. **65.** Wiele też innych bluźnierstw wypowiadali przeciwko niemu. **66.** A gdy nastał dzień, zebrali się starsi ludu, naczelnicy kapłani i uczeni w Piśmie i przyprowadzili go przed swoją Radę. **67.** I mówili: Jeśli ty jesteś Chrystusem, powiedz nam. I odpowiedział im: Jeśli wam powiem, nie uwierzycie. **68.** A jeśli też *o coś* zapytam, nie odpowiecie mi ani mnie nie wypuścicie.

69. Odtąd Syn Człowieczy będzie siedział po prawicy mocy Boga. **70.** Wtedy wszyscy powiedzieli: Więc ty jesteś Synem Bożym? A on im odpowiedział: Wy *sami* mówicie, że ja jestem. **71.** A oni rzekli: Czyż jeszcze potrzebujemy świadectwa? Sami przecież słyszeliśmy z jego ust.

Updated Gdansk Bible – UWSPÓŁCZEŚNIONA BIBLIA GDAŃSKA

Copyright © 2018 [Fundacja Wrota Nadziei](#). Released under the [Creative Commons Attribution No Derivatives License 4.0](#).

eBible.org

Polish — Polski